

Wspomnienie o doktorze Florianie Sztubie

W dniu 19.12.2005 r. zmarł nestor lekarzy ostrowskich dr Florian Sztuba.

Po Mszy Świętej w konkatedrze ostrowskiej 22.12.2005 r. został odprowadzony na miejsce wiecznego spoczynku przy ul. Limanowskiego. Jego zasługi jako lekarza i wielkiego patrioty mogą być wzorem do naśladowania dla następnych pokoleń. W imieniu WIL nad mogiłą pożegnał Go dr n. med. Andrzej Krzak.

Dr Florian Sztuba urodził się 12.03.1908 r. w Rogoźnie k. Poznania. Po maturze rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego, które ukończył w roku 1933. Po dyplomie pracował w Kieleckiem. Lekarzom, tak jak innym, było wówczas trudno o pracę. Po odbyciu służby wojskowej na podchorążówce został awansowany do stopnia podporucznika Wojska Polskiego w Korpusie Służby Zdrowia. W roku 1937 podjął pracę w Ostrowie Wlkp. jako lekarz kolejowy, a także w Ubezpieczalni Społecznej. W 1938 r. ożenił się z Anną Frąckiewicz.

Przed wybuchem II wojny światowej został zmobilizowany do Wojska Polskiego. Po różnych perypetiach po 17.09.1939 r. przekroczył granicę polsko-rumuńską i został internowany w obozie jenieckim w Rumunii. Obóz był źle strzeżony, dlatego liczba internowanych tam oficerów z dnia na dzień malała. Najpierw pieszo, furmankami, a następnie koleją dr Sztuba dotarł do Konstancy i dalej statkiem, pod koniec 1939 r., do Włoch i Francji, wszystko po to, by walczyć Niemcami. Gdy przebywał we Francji, w ojczyźnie urodził mu się w 1940 r. syn Jerzy, o czym dowiedział się po zakończeniu wojny.

W wojnie francusko-niemieckiej w roku 1940 (kampania 10 maja) nie brał udziału. Po upadku Francji pozostał w strefie rządzonej przez Pétaina. Tu pracował jako lekarz w lecznictwie otwartym, ucząc się równocześnie języka francuskiego. Nawiązał kontakt z tamtejszym podziemiem, co było bardzo niebezpieczne, ale umożliwiło mu opuszczenie Francji. Przez Pireneje dotarł do Hiszpanii i dalej do Portugalii. Stąd kutrem rybackim, z którego został przeokretowany na statek wojenny, dopłynął do Anglii, by dalej walczyć w Wojsku Polskim. Po sprawdzeniu, czy nie jest niemieckim szpiegiem, otrzymał przydział do Wojska Polskiego – do Samodzielnej Brygady Spadochronowej gen. Sosabowskiego. Szkolenie w tej brygadzie w „małpim gaju” (nazywanym tak przez żołnierzy) było wyjątkowo intensywne, wymagało dużej odwagi i sprawności fizycznej. Tu został dowódcą punktu sanitarnego.

Sądził, że zostanie przetrzucony do ojczyzny, tym bardziej, że 1.08.1944 r. wybuchło powstanie w Warszawie. Lecz losy brygady potoczyły się całkiem inaczej. Był żołnierzem i słuchał rozkazów. We wrześniu 1944 r. został zrzucony pod Arnhem w Holandii. Tu był dowódcą punktu sanitarno-medycznego. Straty wśród żołnierzy (zabici i ranni oraz kontuzjowani) były duże – trudno było zdażyć z udzielaniem pomocy potrzebującym.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności doktor Sztuba został ocalony wraz z punktem sanitarnym przez czołgi angielskie – wycofany, a następnie przetrzucony do Anglii. Tu awansowano go do stopnia porucznika Wojska Polskiego.

Po zakończeniu II wojny światowej w Europie, w roku 1946, nastąpiło rozwiązanie jednostek Wojska Polskiego na Zachodzie. Pozostał problem, co dalej robić? Dr Sztuba otrzymał propozycje udania się do Kanady, Nowej Zelandii,

Afryki Południowej, Australii... Mógł względnie powrócić do Polski. Wybrał to ostatnie. Wracał do Ostrowa do żony i syna. Było to na przełomie 1946 i 1947 r. Starał się ponownie podjąć pracę w Kolejowej Służbie Zdrowia. Ze względu na przeszłość (żołnierz WP na Zachodzie) nie został przyjęty do pracy na PKP. Podjął pracę w Ubezpieczalni Społecznej jako lekarz. Zamieszkał wraz z rodziną przy ul. Wolności 28 w Ostrowie Wlkp., gdzie obok mieszkania prywatnego mieścił się gabinet lekarski. To stało się jego wielkim nieszczęściem. Syn Jerzy zachorował na zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, co pozostawiło u niego trwałe następstwo.

W okresie studiów dr Sztuba był w przyjaźni z prof. DREWSEM (Profesor Katedry Chirurgii AM w Poznaniu), z którym utrzymywał kontakt po II wojnie światowej. To Profesor DREWS namawiał Floriana, by wraz z rodziną przeniósł się do Poznania i tam podjął pracę, z czego dr Sztuba nie skorzystał, pracując do końca w Poradni dla Dzieci w Ostrowie. Pracował bardzo intensywnie, nie skarżąc się na niskie zarobki i ilość pracy. Był człowiekiem bardzo skromnym, niepragnącym zaszczytów, był człowiekiem honoru.

W 40. rocznicę jego pracy w dniu 6.06.1973 r. odbyło się spotkanie lekarzy pediatrów w Ostrowie w Kolejowym Szpitalu Dziecięcym dla uhonorowania pracy Jubilata, lekarza oddanego bez reszty swemu powołaniu.

Był jednym z bezimiennych bohaterów, których trud żołnierza, a obecnie praca sprawiły, że żyjemy w wolnej, niepodległej Polsce, budując lepsze jutro. Wszystko to świadczy o szlachetności charakteru, o wielkim patriotyzmie, o umiłowaniu ojczyzny, człowieka oraz swojego środowiska, któremu pozostał wierny do końca. Nie było placówki służby zdrowia, w której dr Sztuba by nie pracował, jeśli była taka konieczność. Był tytanem pracy, mimo że życie nie skąpiło mu trudów.

Całe życie dr. Floriana Sztuby jako lekarza związane było z ostrowskim środowiskiem. Jeśli zachodziła potrzeba, spieszył do każdego ze swoją pomocą i radą, walcząc o najcenniejsze w życiu człowieka – zdrowie. Dr Florian Sztuba niejednokrotnie w okresach trudnych zmuszony był do pracy ponad siły w imię dobra społecznego, co, niestety, nie wszyscy potrafili ocenić z należytych uznaniem.

Od 1947 r. pracował z panią dr Franciszką Tatzalanką w Poradni dla Dzieci. Innych pediatrów wówczas nie było. Założył Ośrodek Zdrowia w Sobótce. Warunki pracy na pewno były wówczas bardzo trudne.

Po przemianach 1989 r. został dostrzeżony i mianowany na stopień kapitana Wojska Polskiego, co było dla niego zaszczytem – że jeszcze ktoś o nim pamiętał.

O Nestorze pamiętała też Delegatura Ostrowsko-Krotoszyńska WIL, reprezentowana przez jej przewodniczącą dr Marię Owczarek, która odwiedzała wraz z kolegami zanego Nestora szereg razy, m.in. w 95. i 96. rocznicę jego urodzin. Był już wtedy schorowany, ale ciągle sprawny umysłowo i fizycznie. Dr Florian Sztuba dożył sędziwego wieku – prawie 98 lat.

Postać dr. Floriana Sztuby jest godną postacią do naśladowania dla wszystkich lekarzy, a także dla pokolenia młodych Polaków. Pozostanie w naszej pamięci.

